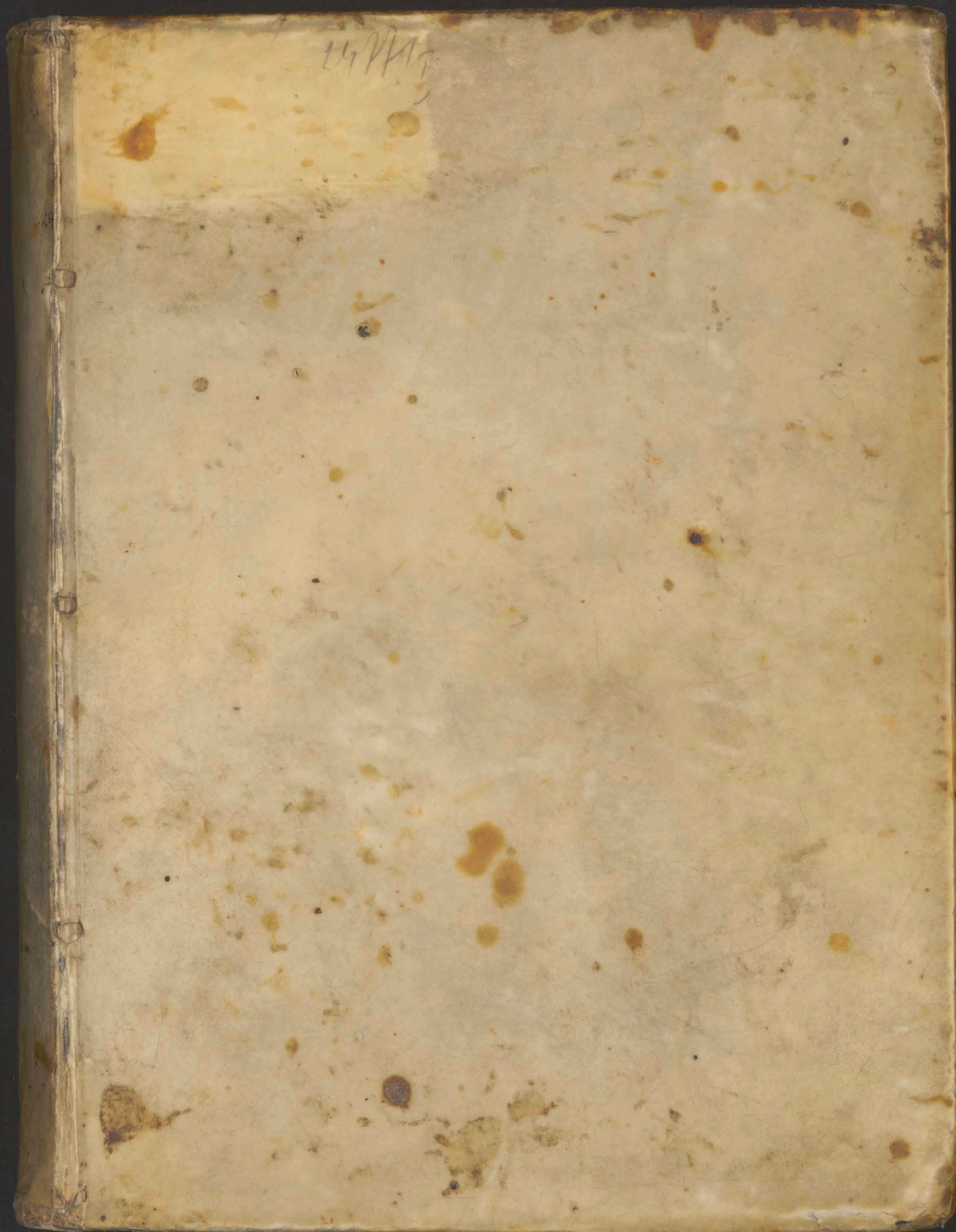


Pistorius Joachim

EXPEDITIA ZBOROWSKA;

Szczęśliwie dokończona.

Przy obecności Rycerstwá Obozow, Zbo-
rowskiego y Zbáráskiego,

We Lwowie / w Niedźiele pietnasta po Swiatkách /
NA KAZANIV
Zálecona.

PRZEZ
X. WOYCIECHA CIECISZEWSKIEGO,
Societatis IESV, *S. Theologiey Doktorá,*
I. K. M. Káznodzieie y Theologá.

Z pozwoleniem Stárszych.



W WARSZAWIE,
W Drukárni PIOTRA ELERTA I. K. M. Typográphá.
Roku Pánskiego / 1649.



ILLVSTRISSIMO PRINCIPI
ET REVERENDISSIMO DOMINO

D. MATTHIÆ ŁVBIENSKI

ARCHIEPISCOPO GNESNENSI,
LEGATO NATO, REGNI POLONIÆ
PRIMATI, PRIMOQVE
PRINCIPI,

Domino & Patrono colendissimo.



Xpeditta Zborowska ſczęśliwie dokończona, we Lwowie ode mnie zálecona, do Druku idac; śmieley iść nie mogłá, iáko ſub nominis Tui patrocinio; *Jáśnie Oświecone Xiaże, Naywielebnieyſzy Bogá naywyżſzego Káplánie y Biſkupie: Bo vtrapiona Oyczyzná náſza, o ktorey tu powiádam, że ſie* ab Extremis *wroćiłá, nikomu ſczęśliwiey* occurrere *nie*

mogłá, iáko Tobie suo Primati. *Twoim poważnym v Bogá modlitwom, Twemu Pásterskiemu błogosłáwieństwu przypisuie, że do tad żyie. Szczęśliwe prace Twoie, gdyś nam tákiego Krolem nominowat, y koronował, ktory rowno, to iest, iák szczęśliwie od Narodu nászego Korone otrzymał, ták szczęśliwie teyże Korony áby nievpádła dotrzymał.*

W. X. M.

Naynizszy Sługá y Bogomodlcá

WOYCIECH CIECISZEWSKI.

Et timor accepit omnes, & laudauerunt Deum, dicentes, quia Deus visitauit plebem suam. *Luc. 7.*

Y strách zdiął wszytkich, y chwalili Bogá mowiąc, iż Bog náwiedźił lud swoy.

Zálosne záiste spectaculum; podeszley w látá mátki iedyny syn, Domu wszytkiego ostátnia nádźieiá, máćierzyńskiey stárośći pewna podporá, do grobu się zápádził: nieużyći wespilonowie, twárdzi kopacze spiesza do dolu, ledwo nádożą się smutni przyiaćiele. Quam cùm vidisset Dominus, misertus tetigit loculum, & qui portabant steterunt, & resedit qui erat mortuus, & reddidit eum matri suæ. Widząc Pan żáłosną mátkę, zmiłował się, y dotknął się mar, stánęli ktorzy máry nieśli, ożył młodźieniec, od progow grobowych powrocony, mátce oddány. Et accepit omnes timor, & laudauerunt Deum dicentes, quia Deus visitauit plebem suam. Tych co ná to pátrzyli zdiął strách, y chwalili Bogá mowiąc, że Bog náwiedźił lud swoy. Dźiałá się tá historya przed pułtora tysiecy lat, w Krolestwie Jerozolimskim, przy mieśćie Naim názwánym.

 Coś

Coś podobnego dźiś trzy niedźiele temu Bog wßechmogacy vczynił z Oyczyzna náßa; pátrzac ná żal Europy wßytkiey. A czy chwalili Bogá zá ták cudowne dobrodźieystwo? Quos accepit timor, laudauerunt Deum dicentes: Te Deum laudamus. Kto sie Bogá báły boij / chwalił Bogá y chwali / mowiąc ßczerze á pokornie / Te Deum laudamus, niech Bog pochwalony bedźie / ktory zmiłowal sie nad námi.

NJe rozumiem ia tego / áby w ták dobrym y ßláchetnym narodźie / miał sie áby ieden człowiek náydowáć / ktoryby dokończenia Woyny teráźnieyßey sławnym pokoiem y cudownym zwyćiestwem być nie vznawał / y zá nie Bogu ßczerze nie dźiekował. Abym iednák do tego powßechnego wesela wáßego / czymkolwiek sie przyłożył / pokaże ná tym krotkim Kazániu moim. Że nie mniey cudowne dobrodźieystwo świát Chrześćiáński przez to záwárćie pokoiu otrzymał / niż wdowá Naimska / gdy syná od grobu powroconego żywego oglądáłá. Bedźie to ná cześć y ná chwałe twoie / y miłośierney Mátki twoiey / Boże / dobrodźieiu náß / Panie Iezu.

W Ludźiách pomießánie y æmulátia humorow / gdy humory w brzegách swych nie stoia / ále ieden nád drugim gore vpornie trzyma / śmierć pewna; bo ieżeli melancholicus humor nád drugie przeniesie / á predko nie spuśći / to álbo powrozem / ábo suchotámi zámorzy; ieśli phlegmá przeważy / puchliná zádusi; ieśli cholerá

álbo

álbo krew przewyższy: ogniśka gorączká spali.

Ze káżda Rzeczpospolita z ludzi iest złożona/ ludzkim też gościncem do záchodu swego y zguby sie bierze. Námnoży sie naprzod miedzy przednieyszemi rożnych humorow ludzi/ miedzy ktorymi gdy zaydźie æmulátiá y mieszánina/ znáczna záraz w Rzeczyposp: álterátia nástepuie. Owi ktorych káżda Rzeczposp: à curandis Patriæ vulneribus zwykłá miewáć/ zieżdżaią sie/ seymuią/ lekuią/ humory pomieszáne iednáią; pulsow mácáią; przychodźi do długiey diety/ gdy áby humor peccans zniżył/ y Bog/ y Pan chlebá nie dáie; przychodźi czásem y do krwie vpuszczenia: ieczy dobro pospolite/ leży Rzeczpospolita/ głowá boleie/ iezyk wiele od rzeczy gada/ w reku y w nogách władzy nie staie. To sie w pospolitośći o wszytkich Páństwách y Krolestwách mowi; Podźmy bliżey ku miley Oyczyznie nászey.

Był świát ten kiedyś młodźieńcem/ y trwał w tym stanie czás niemáły/ lat dwá tyśiaca mniey ábo wiecey/ ożenił sie potym/ ożenił sie y poiął Xięrę/ owę to mászkarę ábo ráczey poczwárę swarliwą/ ktorą Niezgodą názywamy. Co zá pomieszkánie miedzy tym stadłem było/ nie owszeki wiem/ to wiem że potomstwá dosyć/ tylko że wszytko corki. Filia Babylon, naystársza corká; Filia Sion druga po niey byłá; w tey sie bárziey oćiec kochał/ bo byłá nabożnieysza y nadobnieysza; álić iáko vrody/ ták y kochánia tego nie długo było; Filia Sion, corká Syon dla rospusty swey/ wszytkę piękność vtráćiłá.

Et

Et egressus est à Filia Sion omnis decor eius. Odbiegłá tey kocháney cory wßytká piekność iey y márnie zginelá / nárzeka Ieremiaß Prorok *Threw:* 1; Inße corki iáko to Ægypt/ Syria/ Græcia/ Arábia/ Armenia ládá iáko poßły; zostáły ießcze młodße/ Italia, Gallia, Hispania, Germania, y náßá też Polonia. Nie wymyśl to mow; Duch świety lubo trochę inßemi słowy iáśnie to przypomina gdy mowi *Gen:* 11. Inuenerunt campum in terra Sennaar; erat autem terra labij vnius. Przyßli wßyscy ludźie/ świát wßytek iáko ieden człowiek/ w kray Sennáárski: poczęli zgodnie wieże budowáć/ áż ni z tego ni z owego/ ten po Łácinie pyta: ow po Græcku odpowiáda; áż świát/ áż zá nim niezgodá. Atq; ita diuisit eos Deus ex illo loco in vniuersas terras. A owo rozmnożył śie świát ná wiele źiem/ krain/ y Prowinciy. Przy tym mowá moiá, Swiát iest oćiec/ corki iego są Páństwá y Prowincye; miedzy ktorymi y Polská náßá.

Nie dawno ktoś przypátruiac śie Poloniey náßey/ okularow záżył/ y coś niemáło defektow w niey wypátrzywßy/ wierßem opisał. Ták ćiekáwey inquisitiey o dolegliwośćiách Rzeczypospolitey náßey czynić/ pogotowiu licentiey poetyckiey w opisániu iey záżywáć/ nie moiá rzecz/ áni vocatia. Czytáiac iednák Kronikarze náße/ y ták domowe iáko y postronne Historyki/ y iuż też w tey Oyczyźnie náßey blisko piaćidźieśiat lat strawiwßy/ vznawam/ że miedzy innemi świátá corkámi Polonia náßá słabßey complexiey/ bo w drogiey aureæ

Li-

Libertatis kolebce kołysána / w pieszczotách swobod oyczystych wychowána wzrosłá / zá tym ládá co iey záßkodzi / y czesto choruie / á pod czás niebespiecznie.

Jesli temperamentum Poloniey nászey vważymy / przyznamy że nie choleryczna; bo y nie łácno sie rozgniewa / y w gniewie nie długo trzyma: krzywdy siostrom Páństwom w sasiedztwie bedacym nie czyni / vczynione od nich / snádnie condonuie.

Nie iest też sanguinea, to iest / wesołey complexiey: zdać sie być iouialis, bo huczy / skacze / stroi sie / y rádá bánkietuie; álec to Polonia nászá nie z przyrodzoney iákiey skłonnośći czyni. Luxus in victu & vestitu nie iest Polszcze z nátury / ále z Bożkiego dopuszczenia / na pokaránie inszych iey wystepkow; rzekę iáśniey. W narodzie nászym to vitium nie iest naturale, ále pœnale; bo dla niego nostra gens semper egens, & malè audiens; záwsze w vbostwie / y nie dobrey v postronnych opiniey: Egens, bo wiecey zie niżeli vżnie / wiecey expendit, niżeli percipit. Malè v postronnych audiens; boć o Narodzie nászym dla tego zbytniego splendoru proclamatum. Polonis quantum intus desit, foris ostendunt. Polakom (práwi) czegos wewnątrz niedostáie / dla tego po wierzchu nádstáwiáia. A przecie narod ták rostropny / y ták prawde miluiacy / w tym dla iákiegos skarania Bożkiego postrzedz sie nie może.

Ani phlegmátyczká Polonia nászá; w suchych polách

lách miesżka/ od wod lubo bogátemi portámi zásłodzoi nych záwsze stroniłá/ y stroni.

Meláncholia w Polszcey nászey prædominatur, y gore trzyma/ y wszytká ktorakolwiek w niey znáyduie sie biedá/ z tego márnego humoru pochodzi. Ze Narodowi nászemu meláncholiczny humor wrodzony/ nie ztad dochodze/ że goracym y wesołym trunkiem smutek wnetrzny rad rozbija/ áni ztad że w spráwách y zamysłách swoich Narod iest ociażały/ y nieporywczy: ále nabárziey ztad / że iáko w głowie meláncholiczney / ták w Narodzie nászym pełno myśli/ y suspiciy. Boże moy/ czegoż sie nie násłuchamy. Bez fundámentu/ bez ocázyey / suspiciy nawárzywszy/ á niedowárzywszy / onych historiy! onych plotek! Nie wysiedzi sie Pan/ niewysiedzi Senator/ Slachćic by nalepszey nie wysiedzi: niewysiedzi sie Biskup/ nie Káplan/nie Zakonnik w swoich murách zátáiony: nie wysiedzi sie podufały towárzysz/ brát rodzony nie wysiedzi; żywych y vmárłych suspiciámi ruszámy; zákrapiáć sie/ á z niesłusznych domysłow gadáć/ zabáwá codzienna; zá tym poswarki/ zwády/ y gniewy nieutulone. Dáyćie ktorych chcećie litigántow / y záwiedzionych w nieprzyiázni głebokie; niech iák im cnotá miłá szczerze wypowiedza/ o co miedzy nimi idzie: gárdło swoie może káżdy łożyć / ieśli tám nie sáme plotki/ y szczere suspicie wszytktey zwády błáhy fundáment trzymáia. O plotki! o suspicye! Szczerze powiem co rozumiem/ y czego sie obawiam. Dawno á

práwie

prawdziwie Mędrzec powiedział *Sap: 11.* Per quæ peccat quis, per hæc & torquetur. Polská Oyczyzná nászá miła/ iákom námienił/ z meláncholiczney komplexiey swoiey skłonna do suspiciy/ y onemi naywiecey przeciw Bogu y bliźnim wykracza; boię się tedy áby nie suspicyámi zginąć iey przyszło. A co strászna y zguby nie owszeki dáleka Podchocimska Woyne wylęgło? suspicie. Ná Cecorze zásłużony Hetman/ áby niesłuszne suspicye/ ktorych się wiec násłuchywał/ przy nim nie przyschneły, we krwi własney się vtopił. Co teraz niektorych pod Zbáráz? co niektorych pod Zborow záwiodło? rzeczecie że miłość Oyczyzny/ y cáłośći iey; ták iest: áleć pod ten czas nie było to motiuum adæquatũ; gdyż wiernosć y miłość ku Oyczyznie mogłá inszą drogą te odważne sercá prowádźić. Rzecze kto. Złe rády pod Zborow niektorych záćiągneły. Odpowiádam; to mniemánie mija się ná trzy mile z rzeczą. Suspicye/ suspicye/ owych pod Zbáráz/ tych pod Zborow ná wiádome y widome niebespieczeństwo wytkneły. Niektorzy woleli ták długo w vstáwicznym ogniu pod Zbárázem gorzeć/ á niżeli choć licitè ábsentuiąc się ná suspicyách zostáwáć/ że in turbido ná wzmietách co vłowić zámysláią. Owi zás co pod Zborow tákże liberè poszli/ woleli choć z naywyższego szczęśćia spadáć/ á niżeli bogáto śiedźieć pod suspicyámi/ conniuencyey z nieprzyiaćielem/ álbo lekkiego odżáłowánia Obleżeńcow Zbáráskich. O suspicie/ hańbo á zgubo Państw y Prowin

wint

winciy kwitnacych. A coż Monárchia Rzymska zgubiło? nie nieprzyiaciel/ nie zdrády/ nie proditie; suspicye/ ktore niewważáiac owey prawdy/ Rempub. Romanam plùs læsère togæ quàm loricæ, Iulium Cæsarem człowieká woiennego y zásłużonego reuokowáć z Gálliey náparły się. Moż (práwi) odważny Juliusz Cesárz/ zmocni się ná támtey præfekturze/ bedzie silny Senatowi y Rzymowi: lubo o niczym złym nie myślił cny on żołnierz y woiennik/ żalem naprzod á potym y desperácya záślepiony/ vdał się droga/ ktora sámeż niesłuszne suspicye pokázowáły/ y vczynił kres Rzeczypospolitey oney/ ktora żadnych nigdy gránic ćierpiec niechćiáłá.

Polská Oyczyzná nászá z nátury swey suspicionibus laborat, co wielkim dowodem iest/ że w niey melancholicus humor pánuie/ y cokolwiek álterácyi / ábo chorobek záwija się w niey/ z tegoż szkodliwego humoru pochodzi.

Naprzod w żołądku nausea, y zwiiánie się częste/ zá tym nic nie smákuie / ále disgustow pełno/ choć do smáku dáia. Zkad przy posiedzeniách / bá y przy rádách czásem / nie ták mowy iáko strászne eruktácye słycháć / groza y wspomnieć; gdyby Hypokrátes ábo Gálenus to widział/ zdesperowałby o Poloniey nászey / bá y záspiewałby: Nie długo was tu Pánowie Polacy; á słusznie / bo iák Rzeczpospolita ktora ma żyć długo? gdy członki i zwłaszczá przednieysze gustum nie máiąc/alimentum w dobra krew nieprzyimuią.

Nie

Nie tu złemu koniec / wkrádłá się wnetrzna gorą= czká / Priuátá nieszczesna; práwie occulta febris, lubo głośno woła; á ktoby ią poznał? prágnienia nie masz / miásto napoiu chlebá się nápiera / á gdy nie dádzą; y gdzie nic nie vrośćie / ná vmor brodzi.

Poználi te vrázy y szkodliwe choroby Poloniey ná= szey biegli lekárze / zbiegli się rádząc o zdrowiu iey dis= currowáli / rádźili / nic nievrádźili / bo Sessiy owych swoich Sześćniedźielnych nie concludowáli. Bog sam wcześnie dopuśćił / że się przysádźiły dwie cucurbity / ie= dná pod Chocimem / druga pod Rygą; Boże moy / coż krwie nie wyćiągnęły; trochę po tey auulsiey vćiszyła się Polonia násza. Ale coż / gdy się namniey niespodźiewa= my / Poloniey nászey poczeło być duszno. Apostema wielkie wrzod strászny ná sámym gárdle vśiadł: dłu= go się ná to złe zbieráło / á dopiero rok temu minął iáko się pokazáło. Conuocati ná predce ći ktorzyby o zdro= wiu Poloniey rádźili; że złe dokuczáło / bez długich na= mow per incisionem złe carcinoma znośić vrádzono. Ziácháli się pod Piláwcámi rády owey executores, ále obaczywszy / że nie po temu brzytwá / áby mogłá wrzod przećináć / máło álbo nic nie spráwiwszy roziácháli się. Tym czásem Polonia práwie obumárła leży. Druga rádá zászłá / że wrzod trzebá máśćić / vwiiáć: ále wrzod áni obietnicámi smárowáć / áni ámnistiámi vwiiáć się niedopuśćił / y przystępu do śiebie nie dał. Ostátnie con= silium było / gdźie niektorzy rádźili Poloniey motum pu=

 bli=

blicum, áby ſie wßytká Rzeczpoſpolita rußálá/ y per eam agitationem wrzodu tego pozbywálá, drudzy poruβáć ſie ták oſłábioney nie życzyli/ ále inße media podawáli. Bog ſam cudownie zdárzył/ że wßytkich oraz ſpoſobow odwáżny Pan záżył; bo iáko wiele ich rádziło/ cáła Rzeczpoſpolita rußył/ á nieopuśćiwßy inciſiey znáczney wrzodu/ fomentis oſtátek ſalubri conſilio obwiniono. wrzod vſtepowáć począł. Et reſedit Polonia, quæ erat mortua, & reddidit eam Mundo patri ſuo. Powſtáła Polſká/ ktora iuż było opłákano/ y oddał ią Swiátu oycu iey żáłoſnemu. Et accepit omnes timor, & laudauerunt Deum, dicentes: Te Deum laudamus. A wßyſcy ktorych boiaźń Boża rządźiłá chwalili Bogá/ ſpiewáiąc ßczerze y weſoło/ Te Deum laudamus.

Rzeczećie mi conieɡdy rzekli ſłuchácze iego Zbáwićielowi. Ediſſere nobis parabolam hanc. Powiedz nam co ſłußnego bez Allegoriy. Vczynie chetnie/ y nie zádługo ſkończe.

EVángelia dźiśieyßa przypomina cud Zbáwićielow/ ktory vczynił/ gdy ſyná vmárłego wſkrześiwßy/ mátce własney zdrowego oddał. Mowie tedy/ że niemniey cudownie Bog z Oyczyzną náßą Krolestwem Polſkim y W. Xieſt. Litewſkim poſtąpił: bo to Krolestwo práwie od śmierći temi cząſy powroćił/ y świátu ktory ie iuż był opłákał/ zdrowe oddáł. Et accepit omnes timor, & laudauerunt Deum dicentes, quia Deus viſitauit plebem ſuam. Y potrzebá/ áby káżdy kto ma

bo,

boiaźni Bożą przed oczymá/ chwalili Bogá/ mowiąc/ Bog dobrotliwy pokaráwszy/ wspomniał ná lud swoy y wybáwił go od zguby iego.

Nie tylko ná szczegulne ludźie/ ále y ná Páństwá/ á Krolestwá cáłe/ przypadáią ćieżkie rázy y pároxismy.

Blisko trzydźiestu lat temu/ iáko ná Cecorskich polách Woysko násze zniesione/ Hetman ieden zabity/ drugi żywćem wźięty; Krolestwo Polskie ták śie było záchwiało/ że sam Cesarz Turecki w wielkim orszaku ná pogrzeb był przyiechał. Że Bog dobrotliwy przy zdrowiu y cáłośći Krolestwo Polskie ná ten czás záchowáł/ ták śie w tym Bożym dobrodźieystwie Polacy zákocháli/ że ná pámiątke wieczną/ nemine contradicente, ow dźień/ to iest Dźieśiąty Octobrá/ zá pozwoleniem Stolice świętey kánonizowáli/ y świętym názwáli. Wielka rzecz iest ku Bogu wdźięczność; że Polacy ná ten czás zá málo ták pokornie podźiękowáli/ w większym y ćięższym ráźie teraz go dobrodźieiem cudownym vználi. Wiádome káżdemu y widome rzeczy powiem.

Choćimska tránsáctia sámá w sobie vważona/ wielka y wielkim dobrodźieystwem Boskim názwána słusznie; wźięta respectiuè do tránsáctiey teráźnieyszey Zborowskiey/ y do niey przyrownána/ bárzo śie skurczyłá. Wielka Turecka potęgá pod Choćimiem ztrzymána; większa pod Zborowem y Zbárážem/ á nie ná ieden mieśiąc iáko pod Choćimiem zgromádzona: bo ieśli nie przed Polakámi/ tedy przed grudą y źimą vmy-

káć

tac nie myslacá. O liczbie nieprzyiaćiol tám tey/ y te⸗ ráznieyszey Expeditiey szkodá y mowić/ bo dwoiáko wiekszá; o mestwie/ wiádoma/ że Europá Woyská bi⸗ tnieyszego y ćiezszego nie wymysli/ nád szábie Tátárská/ przy ognistey y przemyslney piechoćie Kozáckiey.

Podzmyż do inszych okolicznośći ták owey iáko y tey Woyny. Circumstantiæ ktore Choćimską Woyne ággráwowáły/ były te. Pierwsza/ że Woysko y Hetmá⸗ ny násze przed tym było zniesiono. Druga/ że Szwedz⸗ kie Woyská/ Xiestwo Litewskie áby succursu dáć nie mogło/ pod Ryga báwiły; wiecey coby Expeditia Cho⸗ ćimska strászna czyniło nie było.

A o Expeditiey Zborowskiey áza nie toż/ y dáleko wiecey rzeczemy. Naprzod Xiestwá Litewskiego tá⸗ każ swawola vćiśnionego succurs niepodobny został/ á co wieksza/ posiłki Rákuskie ktore Choćimskim Woy⸗ skom vtuchy dodawáły/ domowa bieda zábáwione/ y ná mysl nie przypadáły. Woysko pod Korszuniem/ Hetmáni tákże zniesieni. A nád to. Odpádło na⸗ przod Woysko Zaporoskie/ ktore pod Choćimem ro⸗ wno z námi nieprzyiaćiołom sie zástáwiáło. Odpádły gromádne Poczty Paniąt Vkráinnych/ zá ktorymi Oy⸗ czyzná nászá bespieczna zdrowia vchylálá. Odpádło Sláchty do Woyny zwyczáynieyszey kilká wielkich Wo⸗ iewodztw. Kráiny/ z ktorych Zołnierzowi chleb wszy⸗ tek/ y poborow część wielka/ zniesione. Miástá bogá⸗ tsze okupem ogołocone/ ogniem vwedzone. Woyská/

ná

ná ktore kosty y siły niemal ostátnie Oyczyzná ważyłá/ pod Piláwcámi rosprosone/ obozowa korzyścia y ármata nieprzyiaćielá vbogáciły y vzbroiły. Poddáni/ Chłopstwo wszytko/ ktorego liczbá nieporownánie niż Sláchty wiekszá/ iedni iáwnie zdraycy/ drudzy słusnie podeyrzáni. Sláchty sámey ták wiele cnoty wrodzoney odbiegszy do nieprzyiaćielá sie przywiazáło. Węgrzyn y Moskwićin z sasiad y przyiaćioł do práktyk w strone skoczyli. Lud wszytek zdrádliwemi pokoiu obietnicámi vbespieczony. Nieprzyiaćiel nie po Choćimsku/ extra fines, zá gránicámi dokuczał/ ále tám gdźie Oyczyste náse siły y wnetrzności/ sedem belli záłożył. Woysko/ ktore iáko antemurale y ściáne mielismy/ pod Zbárážem nie ták oblezone/ iáko niemal pogrzebione. Choćimskiey Expeditiey trzymał grzbiet Pan madry/ przy cáłych fortunách y siłách bedacy. O vtrapiona chsilo nászá/ Krol y Pan nász ledwo sie w Koronie przespawszy/ Stolice Krolewskiey nie zágrzawszy/ w tyle zniszczone Prowincye/ y zámieszáne Páństwo zostáwiwszy/ ná czele przy sámey cnocie y odwadze stánał/ á widzac że spiesno fata Krolestwo iego do grobu pomykáia/ rzućił sie sercem tylko nieustrászonym vzbroiony/ćos nie wiele záćiagnionych y ochotnieyszych przy nim. Et appropinquauimus vsq; ad portas mortis. Nástapił nieprzyiaćiel mnogi/ zewszad ogárnał/ Bog wysoko/ przyiaćiel y succurs ćiagnacych Woiewodztw niepewny y dáleko; á co ćieższá/ naprzod száblom ná ochoćie/

C

ćie/ po tym koniom ná obroku ſchodźić poczęło; gdy ie-dnák nie tylko Krolewſka y Hetmáńſka ále y Zołdácka w Pánu odwagá wſzędźie ſię náraża/ y Senatorow przy boku będących zupełny ánimuſz przyświeca/ á gęſty trup z obu ſtron pádnie/ áni przez ſen komu pomyślona godźiná przypádłá. Hán Tátárſki tylko ſpytany/ czemuby w Páńſtwá Kroleſtwá Polſkiego z woyſki ſwemi przyſzedł? z przyiáźnia ſie odzywa/ y ofiáruie; á Rebellizánt hárdy ſzeroko ſie iuſtifikuie/ y o miłośierdźie proſi. Kto liſty owe vyrzał/ Boſka á nie ludzka ſpráwę vznał. Krotko zámkne- Pokoy y Pacta ſtáłe/ wzaiemna rádość y podárki náſtapiły/ legł v nog Páńſkich nieprzyiaćiel/ odpuſzczenie otrzymał; Woyſká náſze oſwobodzone/ Poſpolite ruſzenie vwolnione. Et ecce viuimus, ktorych było vmorzono.

Słuſznie y chwálebnie po Páktách Choćimſkich/ Accepit omnes timor, & laudauerunt Deum; Słuſzniey tu/ ieśli nie Bogá ſię báć/ tedy ludźi y prawdy ſie wſtydźić/ á ná koláná vpádſzy mowić przed Bogiem *Thren: 1.* Miſericordiæ Domini, quia non ſumus conſumpti. Nie iedno miłośierdźie/ ále mnoſtwo litośći y miłośierdźia Boſkiego/ żeś my nie zgineli; á powſtawſzy/ y proch z kolan otrzaſnawſzy/ do zgody świetey/ iáko bráćia y dźieći mátki iedney cudownie odżywione/ co Bogu y prawdźie/ to Bogu y prawdźie oddaymy/ y dźień ten wiecznośći podaymy. Skrupułow niepotrzebnych w tym nabożeńſtwie zániechayćie/ Bogá y prawdy niegniewayćie.

Ale

Ale Chocimska tránsáctia/ fama publica testante; chwálebniey stánełá? Pomálu y po cichu to mowcie; ci co o Chocimskiey tránsáctiey pierwszą wiádomość przynieśli lubo od Syná do Oycá we Lwowie ná ten czás bedacego przybyli/ żywi[illegible]cze/ pomnią iák wdzięcznie/ y z iáką ácclámátią prz[illegible]ci byli.

Ale pod Chocimiem byłá rzecz z nieprzyiacielem/ á tu z chłopy własnemi? tym zwyćiestwo sławnieysze/ bo łácniey postronną muchę odpedzić/ niż domowegó mołá pozbyć. Krol Jerozolimski Saul Amálecyty y Krole ich zwalczył/ Pismo świete krotką historyą to opowiedziawszy/ milczy. Successor Saulow Krol Dawid/ iednego tylko Goliatá obálił/ Pismo świete nie tylko to szeroce opisuie/ ále y pieśni przydáie *1. Reg. 18.* Percusit Saul mille, & Dauid decem millia. A to co? Saul Krole y Krolestwá obálá. Dawid tylko Goliatá iednego/ hominem spurium, człowieká niepoczciwego/ á przećię Dawidowe zwyćięstwo wyższe/ Percusit Saul mille, & Dauid decem millia? ták iest; zá tym Chocimskie zwyćiestwo z teráźnieyszym stosuiąc/ nie obawiaycie się śpiewáć. Percusit Sigismundus mille, & Ioannes Casimirus decem millia.

Ale Pacta teráźnieysze vymę czynią sławie Narodu nászegó? ktoby to Chocimskich Pakt wiádomy mowił/ gdyby nie z tegó mieyscá rzecz byłá/ odpowiedziałbym mu/ że mowi to iáko iniquus libertatis Polonæ æstimator, po prostu/ iáko nie Szláchćic. Ani o Aráczách/ áni o Agen-

 tách

tách v Porty Othomáńskiey tu śie nie śniło. Tátárom nic nie pozwolono / tylko co śie Przodkowie nászy dawáć podieli/ titulo stipendij y żołdu potwierdzono. Rebellizántow wszytkich Pánow torem idąc grzech condonowano/ á cokolwiek nád to postąpiono/ śiánem potrząśniono/ ktore śiáno ná Seymie wymłoćiwszy/ á do miáry záwoławszy / by y nayzazdrośćiwszi Narodowi nászemu śie zbiegli/ y ziárná iednego nie znaydą/ ktorymby sławie nászey y wspániáłośći tránsáctiey tey oko záprószyć mogli.

Qui timetis Deum, laudate eum, vniuersum semen Iacob glorificate eum , quoniam magnificè egit. Bo z námi Bog postąpił nie ládá iáko/ ále iáko Pan miłośćiwy. Nie ieden magnificus gdy co dźiećię własne syn własny wykroczy / karząc występek iego/ áby lepiey karánie vczuł / nie sam go kárze / áni poważnemu komu owego karánia poleca/ ále záwoła iákiego Stáśká ábo Máćká poddánego swego/ áby przy nim syná iego przechwostał; nic to iednák v świátá ná æstimátiey owemu synowi pokaránemu nie szkodźi; bo stáśiek lubo bił/ po stáremu chłopem y stáśkiem. A Syn Páński / lubo go bito y wybito/ po stáremu Pánem y synem Páńskim.

Po Páktách Choćimskich dość meláncholicznych niegdy z tego mieyscá Káznodźieiá Krolewski Valentinus Fabritius przy obecnośći Páńskiey perorując / y ku wdźięczności przećiw Bogu pobudzáiąc Słucháczow swoich/ Miásto Lwowskie názwał vallem gratulationũ.

Błá-

Była tám tego Oratorá Successor, lubo wymowa po-
dleyszy/ szczerością w mowie iemu/ y káżdemu rowny/
nie informowány powieściámi ludzkimi/ ále świádek
oczywisty in eadem gratulationum valle stoię/ y mowę
moię kończę.

Bogu Naywyższemu Oycu/ Synowi/ y Duchowi
Swietemu/ Twórcy y Pánu miłosiernemu/ Mátce
Bożey Máryey/ Krolowey Niebieskiey/ dobrodzieyce
Narodu nászego wieczney/ Swietym Pátronom y Anio-
łom Páństwá tego Strożom/ chwałá wieczna/ wdzię-
czność/ y podziękowánie.

Tobie Naiáśnieyszy Monárcho IANIE KAZI-
MIERZV, Krolu Polski/ Wielkie Xiąże Litewskie/
Pánie nász Miłościwy/ Twoiey tey pierwszey Expedi-
tiey winszuiąc/ mogłbym słusznie záżyć Ciceronowych
owych słow/ ktoremi Iuliuszowi Cesárzowi zwyćięstwá
winszował. *Orat. pro Marcello* Huius gloriæ, quam ade-
ptus es, socium habes neminem; totum hoc quod quan-
tumcunque est, quod certè maximum est, totũ est tuum.
Nihil sibi ex ista laude Centurio, nihil Prefectus, nihil Co-
hors, nihil turba decerpit; domuisti gentes immanitate
barbaras, multitudine innumerabiles, locis infinitas. Alećt
wolę niższym tonem/ to iest/ modestiey twoiey Páńskiey
bliższym dziękowáć/ y winszowáć. V Bogá odpłátá
wieczna/ v świátá sławá nieśmiertelna/ v Poddánych
Twoich miłość y wdzięczność nieustawáiąca niech To-
bie będzie. Niedospánia Twoie/ obmyślánia dzienne y

nocne/ prace Twoie y odwagi krwáwe/ ktoremiś Páń-
ſtwo Tobie od Bogá powierzone/ iuż práwie vmorzo-
ne ßcześliwie ożywił/ ták ſercá náße zmiękczyły/ że co
chceß z nich ná chwale Boſką/ ná vſługe Twoie/ ná do-
bro poſpolite/ iáko z woſku vlepić możeß.

Jáśnie Wielmożni Senatorowie przy boku Páń-
ſkim będący/ odważna áſsiſtetia wáßá/ y ánimuß przy
trwogách nieodmienny/ pokazał/ że przy Orle wáßym
prawdziwe Orlętá ná gorący promień oká nie mruży-
cie/ y w słońce proſto pátrzyćie.

Jáśnie Oświeceni/ Jáśnie Wielmożni/ Wielmożni
Obozu Zbáráſkiego Regimentarze y Pułkownicy/ nie
ták w Obozie wáßym oblężeni/ iáko ráczey pogrzebieni/
gloria veſtra non poſt fata venit, wy vßy żywe słuchaćie/
iákie elogia y pochwały od Potomkow wáßych ná twár-
dych mármurách mieć máćie.

Wßytko obudwu Obozow cne Rycerſtwo/ Kro-
leſtwá Polſkiego y W. X. Litewſkiego kwiáćie/ sławy
wáßey ná świećie/ zasług ná Páńſkiey pámięći/ żadna
burza nie vwiedzi.

Oyczyzno vtrapiona/ otrzy łzy z oczu/ buynolotne-
mu Orłowi twemu pior nádſkubiono/ ſkrzydeł nie ru-
ßono/ láta rowno z obłoki/ á lubo po krwáwym dżdżu
iáſney pogodźie tußy/ iednák pior przybiera/ y pioruny
nosi/ one to fulmina belli, one to piornny/ ktore ták w
hárdych wież głowy vderzyły/ że ſámemi wierzchámi
v nog ſię Páná ſwego położyły.

Już

Już tylko zostáie/ áby tey Woyny dokończenie przed Bogiem y ludźmi ták nam miłe było/ żeby niewdzięcznością nie tráciło; ále ieśli nie wyżey/ rowno przynamniey z Chocimskim zwyćięstwem chodziło.

Co do tąd mowiłem/ przed ludzi przednich gronem/ przed ziemskim y Boskim máiestatem mowiłem/ y stoię przy tym/ nie z vporu/ áni vfáiąc wiecey rozumieniu memu/ gotow iestem do Pálinodiey/ gdy mi ktokolwiek z was/ choćby y w niepewney Kronice pokaże/ tránsáctiey Zborowskiey podobną sczęśćiem v Polakow tránsáctią woienną.

Qui timetis Deum laudate eum, vniuersum semen Iacob glorificate eum. Kto śie Bogá boiß/ zá dobrodźieystwo to chwal go. A kto/ Boże náß/ pátrząc w tey spráwie ná miłośierdźie y dobroć twoie/ tobie nie dźiękuie/ áni ćie chwali/ zostaw go ná świećie nikczemnym/ y bez wßelkiey chwały.

A M E N.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0003073

